

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 12 lutego 2013 r.**

**Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:**

**Przewodniczący - Sędzia SA – Małgorzata Manowska**

**Sędzia SA – Małgorzata Kuracka**

**Sędzia SA – Ewa Zalewska (spr.)**

**Protokolant: sekr. sąd. Ewelina Murawska**

**po rozpoznaniu w dniu 30 stycznia 2013 r. w Warszawie**

**na rozprawie**

**sprawy z powództwa J. B. i E. B.**

**przeciwko (...) Spółka Akcyjna (...) z siedzibą w W.**

**o odszkodowanie i zadośćuczynienie**

**na skutek apelacji powodów**

**od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie**

**z dnia 9 lutego 2012 r.**

**sygn. akt III C 630/10**

**I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym nadając mu następującą treść:**

**„1. zasądza od (...) Spółki Akcyjnej (...) z siedzibą w W. na rzecz E. B. kwotę 90.000 zł (dziewięćdziesiąt tysięcy złotych) tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 24 października 2008 r. do dnia zapłaty oraz na rzecz J. B. kwotę 30.000 zł (trzydzieści tysięcy złotych) tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 24 października 2008 r. do dnia zapłaty i kwotę 150.000 zł (sto pięćdziesiąt tysięcy złotych) tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 24 października 2008 r. do dnia zapłaty i oddala powództwa w pozostałej części.”;**

**II. umarza postępowanie apelacyjne wywołane apelacją powódki z zakresie kwoty 260.000 zł (dwustu sześćdziesięciu tysięcy złotych);**

**III. oddala apelację powodów w pozostałej części;**

**IV. zasądza od (...) Spółki Akcyjnej (...) z siedzibą w W. na rzecz E. B. kwotę 5.360 zł (pięć tysięcy trzysta sześćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego;**

**V. zasądza od J. B. na rzecz (...) Spółki Akcyjnej (...) z siedzibą w W. kwotę 2.571 zł (dwa tysiące pięćset siedemdziesiąt jeden złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

**VI. nakazuje pobrać od (...) Spółki Akcyjnej (...) z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa - kasy Sądu Apelacyjnego w Warszawie kwotę 8.740 zł (osiem tysięcy siedemset czterdzieści złotych) tytułem części kosztów sądowych w postępowaniu apelacyjnym, od uiszczenia których powód był zwolniony.**

Sygn. akt VI ACa 1140/12

## UZASADNIENIE

Pozwem skierowanym do Sądu Okręgowego w Warszawie powodowie wnosili o zasądzenie na rzecz powoda J. B.:

- a) kwoty 250.000 zł tytułem zadośćuczynienia za rozstrój zdrowia powstały wskutek śmierci I. B. wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 24 października 2008 r. tj. od 31-go dnia od dnia zgłoszenia szkody do dnia zapłaty,
- b) kwoty 240.000 zł tytułem stosownego odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia się sytuacji życiowej wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 24 października 2008 r. tj. od 31-go dnia od dnia zgłoszenia szkody do dnia zapłaty,
- c) kwoty 450.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobistego w postaci utraty więzi rodzinnej, duchowej i emocjonalnej z żoną I. B. wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 24 października 2008 r. tj. od 31-go dnia od dnia zgłoszenia szkody do dnia zapłaty;

oraz na rzecz powódki E. B.:

- a) kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia za rozstrój zdrowia powstały wskutek śmierci I. B. wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 24 października 2008 r. tj. od 31-go dnia od dnia zgłoszenia szkody do dnia zapłaty,
- b) kwoty 100.000 zł tytułem stosownego odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia się sytuacji życiowej wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 24 października 2008 r. tj. od 31-go dnia od dnia zgłoszenia szkody do dnia zapłaty,
- c) kwoty 300.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobistego w postaci utraty więzi rodzinnej, duchowej i emocjonalnej z matką I. B. wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 24 października 2008 r. tj. od 31-go dnia od dnia zgłoszenia szkody do dnia zapłaty.

Ponadto powodowie wnieśli o zasądzenie na ich rzecz od pozwanego kosztów procesowych na rzecz każdego z powodów. W uzasadnieniu pozwu pełnomocnik powodów podniósł, iż poszkodowana I. B. w dniu 25 stycznia 2008 r. została potrącona przez samochód marki M., ponosząc śmierć na miejscu. Sprawca wypadku M. S. zawarł z pozwanym umowę odpowiedzialności cywilnej. Do chwili wytoczenia pozwu pozwane towarzystwo wypłaciło na rzecz J. B. z tytułu pogorszenia sytuacji życiowej po śmierci żony kwotę 10.000 zł oraz zwrot kosztów pogrzebu. Zdaniem powodów, nagła śmierć I. B. spowodowała u nich rozstrój zdrowia przejawiający się we wstrząsie psychicznym, zaburzeniach psychicznych, nasileniu się stanów lękowych. Powodowie podnieśli, iż na skutek śmierci I. B. nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej zarówno w sferze materialnej jak również niematerialnej. Śmierć poszkodowanej sprawiła, że naruszona została więź rodzinna, wzajemne wsparcie, pomoc, emocje, perspektywa zadbania przez matkę o dom. Tym samym doszło do naruszenia dobra osobistego powodów, jakim jest dobro osobiste w postaci prawa do życia w rodzinie.

W odpowiedzi na pozew (k. 93) pozwany wniósł o oddalenie powództw w całości oraz zasądzenie od powodów kosztów procesu. Wskazał, iż wypłacił powodowi J. B. kwotę 10.000 zł tytułem znacznego pogorszenia się sytuacji życiowej po śmierci osoby bliskiej, a pozostałe żądania uznaje za bezzasadne co do zasady jak i co do wysokości.

W uzasadnieniu swojego stanowiska pozwany podniósł, iż podstawą poszczególnych żądań powodów są te same okoliczności faktyczne - sama szkoda rozumiana jako ból i cierpienie po stracie bliskiej osoby, tylko podstawa prawna tych roszczeń jest różna. Zdaniem pozwanego powodowie nie wykazali w żaden sposób szkody oraz związku przyczynowego, ponadto zgłoszone roszczenia są rażąco wygórowane co do żądanych kwot. Wskazywał, że brak jest podstaw do przyjęcia, że którykolwiek z powodów doznał rozstroju zdrowia kwalifikowanego w kategoriach medycznych jako choroba psychiczna, bowiem powodowie nie przedstawili żadnych dokumentów medycznych na tę okoliczność. Pozwany podniósł, iż powód już przed wypadkiem miał problemy psychiatryczne. Ponadto wywodził, iż powodowie nie mogą dochodzić zadośćuczynienia na podstawie art. 445 § 1 k.c., bowiem nie są osobami bezpośrednio poszkodowanymi. Podnosił winę nieumyślną sprawcy szkody.

W ocenie pozwanego powodowie nie wykazali także, że śmierć poszkodowanej spowodowała znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej, w szczególności by jej następstwem była szkoda majątkowa w postaci pogorszenia się sytuacji materialnej obojga powodów w bezpośrednim następstwie śmierci żony i matki, czy też by utracili realną możliwość polepszenia warunków życia, co w sposób bezpośredni wpłynęło na ich sytuację majątkową. Wywodzili, iż na podstawie dowodów załączonych do pozwu nie sposób ustalić sytuacji życiowej powodów przed i po wypadku.

Co do roszczenia dotyczącego zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych pozwany podniósł, iż powodowie nie wykazali, że doszło do naruszenia jakichkolwiek dóbr prawnie chronionych. Wywodził, iż więź rodzinna, na której zerwanie powołuje się strona powodowa nie ma charakteru uniwersalnego dla każdej jednostki ludzkiej, nie oznacza czegoś cennego, znaczącego dla każdego człowieka, jest stanem faktycznym-biologicznym, prawnym i społecznym, a nie wartością niematerialną taką jak np. wolność człowieka, dobre imię, cześć. Tym samym w ocenie pozwanego niedopuszczalne było przyjęcie niejako z „automatu”, że w przypadku śmierci żony czy matki dochodzi do zerwania więzi rodzinnych. Zdaniem pozwanego powodowie nie wykazali, że do takiego zerwania więzi rodzinnej w przedmiotowej sprawie doszło. Ponadto pozwany podniósł, iż w przypadku gdy źródłem naruszenia jest delikt wówczas poza przesłanką bezprawności (art. 24 k.c. ) powód musi wykazać przesłankę winy naruszającego dobro osobiste, bowiem przesłanką odpowiedzialności przewidzianej w art. 448 k.c. jest nie tylko bezprawne, ale i zawinione działanie sprawcy naruszenia dobra osobistego, przy czym przywołał poglądy orzecznictwa Sądu Najwyższego, że nie ma obowiązku zasądzenia zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. w każdym przypadku naruszenia dóbr osobistych, że przesłanką roszczenia jest w tym wypadku wina kwalifikowana sprawcy tj., wina umyślna lub rażące niedbalstwo. Niezależnie od powyższego pozwany zakwestionował także wysokość dochodzonego roszczenia.

Pozwany zakwestionował także żądanie powodów w zakresie odsetek, bowiem w jego ocenie brak było podstaw do stwierdzenia, iż pozwany pozostaje w opóźnieniu świadczenia od 24 października 2008 r., gdyż nie było możliwe ustalenie wysokości żądania w toku postępowania likwidacyjnego, bowiem wówczas powodowie przedstawili jedynie szacunkową dokumentację i stąd odsetki powinny być zasądzone od daty wyroku. Pozwany wniósł o zwrócenie się przez Sąd do SZPZLO i innych podmiotów o nadesłanie stosownej dokumentacji medycznej i majątkowej powodów.

Próba ugodowego rozwiązania sporu nie odniosła pozytywnego rezultatu.

Postanowieniem z dnia 25 października 2010 r. (k. 216) Sąd Okręgowy dopuścił dowód z opinii biegłych sądowych psychiatry i psychologa na okoliczność stanu zdrowia psychicznego powodów przed i po śmierci I. B., czy w związku z wypadkiem, w którym śmierć poniosła ww. u powodów wystąpił rozstrój zdrowia psychicznego kwalifikowanego w kategoriach medycznych jako choroba, jaki wpływ na stan zdrowia i kondycję psychiczną powodów miała śmierć żony i matki, czy zgłaszane przez nich dolegliwości pozostają w bezpośrednim związku z wypadkiem, w którym śmierć poniósł najbliższy im członek rodziny, jakie jest natężenie cierpień psychicznych i rokowania na przyszłość.

Powodowie pismem z dnia 9.11.2010 r. (k. 223) wnieśli o uzupełnienie tezy dowodowej o kwestie związane z ustaleniem istnienia więzi rodzinnej pomiędzy powodami a I. B., oraz o ustalenie ewentualnie innego niż choroba rozstroju zdrowia psychicznego.

Postanowieniem z dnia 23 listopada 2010 r. (k. 236) Sąd Okręgowy uzupełnił tezę dowodową dla biegłego częściowo zgodnie z wnioskiem powodów tj. w zakresie ustalenia, czy powstał jakikolwiek rozstrój zdrowia. Nie nakazał ustalenia istnienia więzi rodzinnej.

Do akt sprawy w dniu 26.01.2011 r. wpłynęły opinie psychiatryczno –psychologiczne dotycząca powoda (k. 242) i dotycząca powódki (k. 249) sporządzone przez biegłego psychiatrę oraz biegłego psychologa.

Pismo z dnia 10.02.2011 r. powodowie zakwestionowali opinie, wnieśli o przesłuchanie biegłych. Także pozwany pismem z dnia 15.02.2011 r. wnosił o przesłuchanie biegłych.

Postanowieniem z dnia 21 lipca 2011 r. wydanym na rozprawie ( k. 285) Sąd dopuścił dowód z ustnej, uzupełniającej opinii biegłych.

Zarządzeniem z dnia 21 lipca 2011 r. (k. 290) Sąd zwrócił się do ZUS i US o informacje dot. dochodów powodów, z zapytaniem czy dostawali świadczenia z ZUS. US nadesłał żądane informacje (k. 306).

Powodowie akcentowali (vide załącznik do protokołu rozprawy k. 329), żądanie z art. 448 k.c. z powołaniem się na odszkodowania dotyczące wypadku samolotu (...) i katastrofy pod S. wypłacone rodzinom po 250.000 zł oraz inne, w których rodzicom po śmierci dziecka zasądzono 900.000 zł i 1.000.000 zł. Powołana została także uchwała SN z 13.07.2011 r., w której SN zatwierdził, że Sąd może przyznać najbliższemu członkowi rodziny zmarłego zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę na podstawie art. 448 w zw. z art. 24 k.c. także wtedy, gdy śmierć nastąpiła przed dniem 3 sierpnia 2008 r. wskutek uszkodzenia ciała. Wyraził też pogląd, że osoba dochodząca zadośćuczynienia nie jest poszkodowana jedynie pośrednio, że ten sam czyn może bowiem wyrządzić krzywdę różnym osobom. Źródłem krzywdy jest zatem czyn niedozwolony, którego następstwem jest śmierć. Krzywda wyrządzona zmarłemu jest utratą życia, dla osób mu bliskich zaś jest to naruszenie dobra osobistego przez zerwanie więzi emocjonalnej, szczególnie bliskiej w relacjach rodzinnych. Również zatem taka osoba może być poszkodowana bezpośrednio.

Wyrokiem z dnia 9 lutego 2012 roku Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwa oraz rozstrzygnął o kosztach postępowania.

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło w oparciu o stan faktyczny ustalony w sposób następujący.

W dniu 25 stycznia 2008 r. w W., przy ulicy (...) samochód ciężarowy marki M., kierowany przez M. S., wykonując manewr cofania i nie dochowując należytej staranności przy tym manewrze, potracił pieszą I. B.. Obrażenia ciała doznane przez I. B. spowodowały jej śmierć. Właściciel pojazdu marki M. B. M. miał zawartą umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w (...) S.A. (...) w W..

Powód J. B. pozostawał w związku małżeńskim z I. B. od 1977 r. Powód rozpoczął terapię w poradni zdrowia psychicznego już w 1977 r., co było związane ze śmiercią dziecka, które zmarło tuż po urodzeniu. Powód kontynuował leczenie w tej poradni, chodząc na terapię w zależności od samopoczucia raz na 3-4 miesiące, przyjmując leki. U powoda zdiagnozowano zaburzenia nerwicowe na podłożu osobowości neurotycznej, które wystąpiły na wiele lat przed śmiercią żony. Po śmierci żony powód leczył się psychiatrycznie, kontrolując ogólnie swój stan zdrowia. Po śmierci żony w wypadku stan zdrowia powoda uległ pogorszeniu. Nasiliły się głównie lęki o przyszłość powódki E. B., jedynej córki powoda. Wszyscy członkowie rodziny wykazywali zawsze symbiotyczny związek, a po śmierci żony powód jest jedyną osobą, która może stanowić oparcie dla córki. Po śmierci żony powód skoncentrował się na życiu rodzinnym. Objawiło się to rezygnacją z życia towarzyskiego, utratą radości życia, mniejszym godzinowo zaangażowaniem w pracę zawodową oraz przejęciem obowiązków domowych po zmarłej żonie. Wcześniej skarżył się na nadopiekuńczą rolę żony względem córki - po jej śmierci wszedł w tę rolę, którą wcześniej krytykował. Powód chciał żeby córka się usamodzielniała i jednocześnie wyręczał ją w podstawowych pracach, czynnościach np. robił jej kanapki do pracy. W pracy zawodowej powód zrezygnował z pracy na stanowisku brygadzysty, co jednak nie wiązało się z obniżeniem wynagrodzenia. Po śmierci żony przez 3 tygodnie przebywał na zwolnieniu lekarskim, po podjęciu pracy w odróżnieniu

od okresu wcześniejszego tj. sprzed śmierci żony, nie pracował praktycznie w godzinach nadliczbowych, co wiązało się z obniżeniem otrzymywanego wynagrodzenia za pracę. Po śmierci żony powód wyjeżdżał w delegacje zagraniczne. Żona powoda pracowała zawodowo w sklepie. Ciężar zajmowania się domem spoczywał na niej, w szczególności w większym zakresie po przejściu przez nią na zasiłek przedemerytalny w 2004 r. Powód wspólnie z żoną wyjeżdżali na wakacje, spędzali czas wolny. I. B. zarówno powodowi jak i powódce dawała poczucie oparcia i bezpieczeństwa, z uwagi na cechy osobowości powodów tj. osobowości neurotyczne, niesamodzielne, obarczone dużymi lękami, nastawione pesymistyczne, o niskiej samoocenie.

Córka E. B. mająca obecnie 31 lat była jedyną córką małżeństwa J. i I. B.. Mieszkała z rodzicami. Od 11 lat pracuje w (...). Jest panną, nie ma dzieci, nie pozostaje w związku z mężczyzną. Powódka zarówno przed śmiercią matki jak i po jej śmierci nie leczyła się psychiatrycznie. Po śmierci matki była na urlopie wypoczynkowym i wróciła do pracy. Po jej śmierci przyjmowała leki ziołowe, w związku z trudnościami w zasypianiu. Śmierć matki nie wpłynęła na zmianę jej zainteresowań, kontaktów towarzyskich. Powódka odczuwa lęki związane z osobą ojca, jego częstymi wyjazdami służbowymi. Powódce brakuje matki, z którą była silnie związana, która była dla niej osobą nadopiekuńczą, wyręczającą ją we wszystkich czynnościach domowych. Powódka jest osobą skrytą, zamkniętą w sobie, wrażliwą na krytykę otoczenia, mającą kłopoty w nawiązywaniu kontaktów z otoczeniem. Śmierć matki spowodowała u niej nasilenie braku poczucia bezpieczeństwa, nasilenie lęków o najbliższą osobę ojca. Ten nieprawidłowy rozwój osobowości powódki i związane z nim zaburzenia istniały przed śmiercią matki. Powódka nie ma poczucia bezpieczeństwa, jest emocjonalnie uzależniona od ojca, co utrudnia proces usamodzielnienia. Powódka jest osobą młodą i założenie rodziny przez nią dałoby szansę na stabilizację emocjonalną, koncentrację na nowych celach i zamiarach. Śmierć matki nie była czynnikiem decydującym o tym, że powódka nie ułożyła sobie życia osobistego, lecz wynika z konstytutywnych cech jej osobowości neurotycznej. W życiu zawodowym powódka funkcjonuje normalnie, po śmierci matki awansowała na wyższe stanowisko, w swojej dotychczasowej pracy w (...), otrzymuje wyższe wynagrodzenie za pracę, ukończyła studia. Po śmierci matki powódka mieszkając razem z ojcem stara się mu pomagać w obowiązkach domowych.

W oparciu o powyższe okoliczności Sąd Okręgowy stwierdził, iż nie ulega wątpliwości, że pozwany odpowiada w zakresie odpowiedzialności OC sprawcy wypadku. Wskazał, iż pozwany nie kwestionował podstawy swej odpowiedzialności w toku niniejszego postępowania, a jedynie twierdził, iż wypłacone przez niego w toku postępowania likwidacyjnego kwoty wyczerpują w całości uzasadnione roszczenia powodów.

Zdaniem Sądu I instancji brak było podstaw do uznania, iż pozwany ponosi odpowiedzialność za szkodę, jakiej doznali powodowie. Wskazał, iż przesłankami odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym jest powstanie szkody, zdarzenie z którym ustawa łączy odpowiedzialność odszkodowawczą danego podmiotu oraz związek przyczynowy pomiędzy szkodą, a powstałym zdarzeniem. Zdaniem Sądu Okręgowego materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie jednoznacznie wskazuje na brak związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem, a powstałą szkodą. Powołując się na opinię biegłych sądowych, Sąd Okręgowy stwierdził, iż śmierć I. B. nie wywołała u powodów rozstroju zdrowia objawiającego się zaburzeniami psychicznymi czy chorobą psychiczną. Tym samym brak również przesłanki odpowiedzialności pozwanego. Sąd Okręgowy podniósł, iż powód J. B. leczył się psychiatrycznie jeszcze długo przed śmiercią żony i miał zaburzenia nerwicowe, które wynikają z cech jego osobowości. Stwierdził, iż jest oczywistym, że śmierć osoby bliskiej jest dużym stresem, zwłaszcza nagła i niespodziewana, stąd jego zachowanie po śmierci żony było normalnym zachowaniem w procesie żałoby po śmierci osoby bliskiej. Sąd Okręgowy stwierdził, iż w sposób jednoznaczny z opinii biegłych wynika, iż objawów pewnych zaburzeń osobowościowych występujących u powoda nie można utożsamiać ze śmiercią żony.

Sąd Okręgowy stwierdził, iż powódka E. B. już przed śmiercią matki posiadała nieprawidłowy rozwój osobowości z wysokim poczuciem lęku i trudnościami w kontaktach z ludźmi. Matka była dla powódki osobą nadopiekuńczą i jej śmierć nie spowodowała u niej rozstroju zdrowia, który można by uchwycić. Powódka nie leczyła się psychiatrycznie, po śmierci matki zażywała jedynie leki ziołowe uspokajające. Jej aktywność życiowa była prawidłowa. Sąd Okręgowy

stwierdził, iż w tym przypadku również w sposób jednoznaczny z opinii biegłych wynika, iż objawów pewnych zaburzeń osobowościowych występujących u powódki nie można było utożsamiać ze śmiercią matki.

Z tych też względów uznając, iż wobec braku szkody, a także braku związku przyczynowego pomiędzy szkodą a zdarzeniem je wywołującym, Sąd Okręgowy oddalił roszczenia powodów o zasądzenie zadośćuczynienia dochodzonego na podstawie art. 445 § 1 k.c.

Odnosnie żądania odszkodowania Sąd Okręgowy podpierając się orzecznictwem Sądu Najwyższego wskazał, iż podstawą do żądania odszkodowania za śmierć osoby bliskiej jest nie sam ból, poczucie osamotnienia i krzywdy, ale przełożenie się negatywnych emocji na dalszą aktywność zawodową i życiową pozostałych członków rodziny występujących z takim żądaniem. Sąd Okręgowy stwierdził, iż dla przyznania odszkodowania z tytułu śmierci osoby bliskiej nie jest wystarczającym bowiem samo domniemanie faktyczne, że w wyniku utraty osoby bliskiej pogorszeniu uległa dotychczasowa sytuacja życiowa osób z najbliższego kręgu rodzinnego zmarłej osoby oraz, że odszkodowanie z tego tytułu dotyczy szkody majątkowej często trudno uchwytnej.

Sąd I instancji zwrócił uwagę na to, iż powód z powyższego tytułu otrzymał od pozwanego kwotę 10.000 zł oraz na to, że istotnym zwrotem w redakcji art. 446 § 3 k.c. jest „znaczne pogorszenie”, gdyż oczywistą rzeczą jest, że na skutek śmierci osoby bliskiej następuje pogorszenie sytuacji życiowej i takie pogorszenie w przypadku powodów nastąpiło. Stwierdził, iż rodzina na skutek śmierci I. B. przeżyła wstrząs, ale nie był to wstrząs ekonomiczny. Zmarła nie była bowiem głównym żywicielem rodziny, w chwili śmierci już nie pracowała zawodowo i otrzymywała zasiłek przedemerytalny w kwocie około 700 zł. Sąd Okręgowy zauważył, że powodowie zarówno w chwili śmierci I. B. jak i później pracowali zawodowo. Powódka pracowała od dłuższego czasu w (...), w którym obecnie również pracuje na wyższym stanowisku i za wyższym wynagrodzeniem. Natomiast powód choć częściowo stracił część wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, to zadaniem Sądu I instancji przyznana przez pozwanego z tego tytułu kwota 10.000 zł aż nadto rekompensuje szkodę powoda z tego tytułu. Sąd Okręgowy podkreślił również fakt, że to powód zrezygnował z pracy w godzinach nadliczbowych przejmując obowiązki domowe żony, niejako wchodząc w jej rolę względem córki. Tym samym jest oczywiste, iż tej pracy w godzinach nadliczbowych nie mógł wykonywać. Sąd Okręgowy podkreślił charakter takiej pracy w godzinach nadliczbowych tj. jej fakultatywność, praca na polecenie pracodawcy, brak systematyczności i niepewność jej rozmiarów. Za odmową przyznania odszkodowania na rzecz powodów przemawiał w ocenie Sądu Okręgowego także dobry stan majątkowy powodów oraz to, że przyznanie stosownej sumy pieniężnej tytułem odszkodowania ma charakter fakultatywny, a nie obligatoryjny.

Sąd Okręgowy stwierdził dalej, iż śmierć I. B., co oczywiste wywołała ból i poczucie osamotnienia, ale nie skutkowało zmianą dotychczasowego trybu życia i zachwianiem poczucia bezpieczeństwa u powodów wyrażanego nie tylko w formie materialnej, ale w głównej mierze emocjonalnej. Stwierdził, iż zabrakło po prostu jednej osoby. Powołał się przy tym na zeznania biegłej, że rodzina powodów funkcjonowała symbiotycznie tzn. osoby w niej funkcjonujące były wzajemnie od siebie uzależnione. Wskutek śmierci żony powód nie zaprzestał aktywności zawodowej, choć ograniczył świadomie na własne życzenie kontakty ze znajomymi i przyjaciółmi. Natomiast powódka jest aktywna zawodowo i towarzysko. Powyższe zdaniem Sądu I instancji wynika z cech osobowości powodów, co w sposób szczegółowy wykazali biegli. Powodowie mają bowiem osobowości neurotyczne, silniej reagują na sytuacje stresowe, mają silne lęki, są osobami o niskiej samoocenie i trudnościach w nawiązywaniu kontaktów. Z tych względów Sąd Okręgowy oddalił roszczenia powodów w tym zakresie.

Odnosząc się do żądania zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobistego powodów Sąd Okręgowy, wskazując na dyspozycję art. 448 k.c. stwierdził, iż dominującym obecnie poglądem, przy ocenie czy doszło do naruszenia dobra osobistego decydujące znaczenie ma nie tyle subiektywne odczucie osoby żądającej ochrony prawnej ile to, jaką reakcję wywołuje w społeczeństwie to naruszenie. Wskazał, iż więź rodzinna, na której zerwanie powołują się powodowie, nie ma charakteru uniwersalnego dla każdej jednostki ludzkiej, nie oznacza czegoś cennego znaczącego dla każdego człowieka, jest stanem faktycznym-biologicznym, prawnym i społecznym, a nie wartością niematerialną taką jak np. wolność człowieka, dobre imię i cześć. W konsekwencji stwierdził, iż niedopuszczalne jest przyjęcie, że niejako automatycznie na skutek śmierci żony i matki doszło do zerwania tej więzi i to uprawnia do żądania zadośćuczynienia.

Wskazał, iż przesłankami przyznania tego świadczenia jest bezprawne i zawinione działanie sprawcy naruszenia dobra osobistego, naruszenie dobra osobistego powodujące szkodę majątkową i związek przyczynowy między tym naruszeniem, a szkodą niemajątkową, która spowodowała jest naruszeniem. Uznał, iż możliwe jest w świetle art. 23 k.c. przyjęcie, że dobrem osobistym jest także prawo każdej jednostki do życia w pełnej rodzinie, a przez śmierć I. B. powodowie zostali pozbawieni możliwości życia w pełnej rodzinie tj. utracona została więź rodzinna, duchowa i emocjonalna ze zmarłą. Stwierdził, iż niewątpliwie rodzina znajduje się pod opieką i ochroną państwa polskiego, jednak zauważył, iż orzeczenia załączone przez powodów w tym zakresie dotyczą innych stanów faktycznych i nie mogą znaleźć prostego przełożenia na niniejszą sprawę poprzez zasądzenie żadanego zadośćuczynienia. Wskazał, iż niewątpliwie sprawca wypadku komunikacyjnego, na skutek zachowania którego poniosła śmierć I. B., naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym ale dopuścił się tego nieumyślnie, a przy stosowaniu przepisu art. 448 k.c. sąd bierze pod uwagę całokształt okoliczności faktycznych, w tym winę sprawcy naruszenia dóbr osobistych i jej stopień oraz rodzaj naruszonego dobra, a także to, że roszczenie wynikające z art. 448 k.c. nie powinno być traktowane jako mające mieć aspekt penalny. Jego rola polega bowiem wyłącznie na zapobieżeniu trwania naruszenia i możliwego do osiągnięcia złagodzenia skutków negatywnych doznań, wynikających z naruszenia dóbr osobistych. Dlatego oceniając zarówno możliwość zasądzenia jak i wysokość odpowiedniej sumy pieniężnej, zdaniem Sądu Okręgowego należało wziąć pod uwagę kompensacyjny, a nie represyjny charakter zadośćuczynienia oraz podkreślaną w orzecznictwie fakultatywność zadośćuczynienia z art.448 k.c. Wskazał, iż jako podstawowe kryteria decydujące o możliwości zasądzenia zadośćuczynienia wskazuje się m. in. stopień winy naruszcyciela, rodzaj naruszonego dobra oraz poczucie pokrzywdzenia poszkodowanego. Sąd uznał, iż stopień winy pozwanego za skutki wypadku należy uznać za niski z uwagi za nieumyślność sprawcy wypadku. Zdaniem Sądu I instancji skutki wypadku w postaci śmierci I. B. łączyły się z poczuciem krzywdy u powodów, ale głównie wynikało to z nieprawidłowych relacji rodzinnych ukształtowanych w rodzinie powodów, gdzie zmarła kierowała poczynaniami męża, zajmowała się całkowicie domem czy przejawiała nadopiekuńczą postawę wobec córki. W tym stanie krzywda powodów obciążonych na skutek śmierci żony i matki nowymi obowiązkami, pozbawionych poczucia bezpieczeństwa, które zapewniała zmarła - miało w ocenie Sądu Okręgowego swoje źródło w cechach osobowościowych powodów, w zajętej przez nich postawie, braku chęci jej zmiany i ukształtowanych nieprawidłowych relacjach rodzinnych za skutki których pozwany nie powinien odpowiadać. Sąd Okręgowy dodał, iż żadna suma pieniężna nie jest właściwym środkiem na otarcie łez najbliższych członków rodziny zmarłego powołujących się w istocie na krzywdę, jednakże w świetle powyższych wywodów w ocenie tego Sądu za przyznaniem powodom zadośćuczynienia nie przemawiał ani stopień nasilenia dolegliwości odczuwanych przez nich w związku z zerwaniem więzi rodzinnych, ani działania pozwanego czy sprawcy wypadku. Stąd Sąd Okręgowy uznał, iż brak było podstaw do zasądzenia na rzecz powodów zadośćuczynienia. W ocenie Sądu zasądzenie zadośćuczynienie w żądanej kwocie nie byłoby naprawieniem krzywdy, ale źródłem wzbogacenia, gdyż było ono wygórowane - oderwane od aktualnych warunków ekonomicznych społeczeństwa i przeciętnej stopy życiowej.

Apelację od wyroku złożyli powodowie, zaskarżając orzeczenie w części, to jest w zakresie, w jakim powództwo nie zostało uwzględnione oraz odnośnie rozstrzygnięć obciążających powodów kosztami postępowania (punkty 1, 2, 3, 5 wyroku). Rozstrzygnięciu zarzucili:

1. pominięcie w ustaleniach części materiału dowodowego;
2. dokonanie ustaleń sprzecznych z zebrany materiałem dowodowym;
3. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie dowolnej oceny dowodów;
4. naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. przez pominięcie w uzasadnieniu wyroku okoliczności korzystnych dla powodów bez uzasadnienia dlaczego Sąd je pominął;
5. niewłaściwą wykładnię art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. i jego nie zastosowanie;
6. niewłaściwą wykładnię art. 448 k.c. w zw. z art. 23 i 24 k.c. i jego nie zastosowanie;

7. niewłaściwą wykładnię art. 446 § 3 k.c. i jego nie zastosowanie;

8. rażące zaniżenie roszczeń.

W oparciu o powyższe zarzuty skarżący wnosili o zmianę zaskarżonego wyroku na rzecz J. B. i zasądzenie:

1. kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia za rozstrój zdrowia na podstawie art. 444 § 1 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c. w związku ze śmiercią żony I. B. wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 24.10.2008 r. do dnia zapłaty;

2. kwoty 240.000 zł tytułem stosownego odszkodowania na podstawie art. 446 § 3 k.c. z tytułu znacznego pogorszenia się sytuacji życiowej wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 24.10.2008 r. do dnia zapłaty

3. kwoty 450.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobistego w postaci naruszenia prawa do życia w rodzinie oraz utraty prawa do więzi rodzinnych na podstawie art. 228 k.c. w zw. z art. 23 i 24 k.c. wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 24.10.2008 r. do dnia zapłaty;

oraz na rzecz E. B. poprzez zasądzenie:

1. kwoty 100.000 zł tytułem stosownego odszkodowania na podstawie art. 446 § 3 k.c. z tytułu znacznego pogorszenia się sytuacji życiowej wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 24.10.2008 r. do dnia zapłaty;

2. kwoty 300.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobistego w postaci naruszenia prawa do życia w rodzinie oraz utraty prawa do więzi rodzinnych na podstawie art. 228 k.c. w zw. z art. 23 i 24 k.c. wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 24.10.2008 r. do dnia zapłaty;

oraz o zasądzenie kosztów procesu od pozwanego na rzecz powodów za postępowanie przed sądem pierwszej i drugiej instancji, w tym kosztów zastępstwa wg. norm przepisanych.

Pismem z dnia 1.08.2012 r. (k. 455) powódka sprecyzowała wnioski apelacyjne, cofając roszczenie w kwocie 50.000 zł w zakresie żądania z art. 446 § 3 k.c. oraz w kwocie 240.000 zł w zakresie żądania z art. 448 k.c. w zw. z art. 23 i 24 k.c. wraz ze zrzeczeniem się roszczenia, co oznacza, iż powódka wносиła o zmianę zaskarżonego wyroku w ten sposób, aby zasądzić na jej rzecz odszkodowanie z tytułu znacznego pogorszenia się sytuacji życiowej (art. 446 § 3 k.c.) w kwocie 50.000 zł oraz zadośćuczynienie za naruszenie dobra osobistego (art. 448 k.c. ) w kwocie 90.000 zł .

Pozwany wnosił o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów procesu.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja obojga powodów jest jedynie częściowo zasadna.

W pierwszej kolejności odnieść się należy do podniesionego przez skarżących zarzutu naruszenia przez Sąd I instancji art. 233 § 1 k.p.c., do tego bowiem sprowadzają się podniesione przez apelujących twierdzenia o pominięciu w ustaleniach faktycznych części materiału dowodowego, dokonaniu ustaleń sprzecznych z zebrany materiałem dowodowym i dowolnej ocenie dowodów.

Na podstawie art. 233 § 1 k.p.c., sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Podnieść należy, że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów. Nie jest wystarczające by podważyć tę ocenę, że w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego, Sąd mógł wysnuć wnioski odmienne. Tylko wówczas, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, gdy sąd wnioskuje wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona przez apelującego.



Skarżący upatruje dopuszczenia się błędu w ustaleniach faktycznych w przyjęciu przez Sąd I instancji, iż powód nie doznał na skutek śmierci żony rozstroju psychicznego. Apelujący wskazał, iż pogorszenie się stanu zdrowia po śmierci żony, nasilenie stanów lękowych i niepokoju, myśli rezygnacyjnych, większa częstotliwość wizyt terapeutycznych, świadczą o wspomnianym rozstroju zdrowia. Zarzucił, iż Sąd Okręgowy nie wziął pod uwagę powyższych okoliczności pomijając dokumentację medyczną. Zarzut skarżących jest chybiony. Z lektury uzasadnienia wyroku Sądu I instancji wynika, iż Sąd ten oparł się czyniąc ustalenia faktyczne na dokumentacji medycznej, powołał bowiem dokumenty z k. 73-89 akt sprawy. Z powyższych dokumentów oraz opinii biegłych z zakresu psychiatrii i psychologii (k. 242-246, k. 249-251) wynika, że choć zaburzenia nerwicowe u powoda występowały na wiele lat przed śmiercią żony i powód był leczony psychiatrycznie, to jednak po wypadku stan zdrowia powoda uległ pogorszeniu, powód wymagał częstszych wizyt. Nasiliły się głównie jego lęki o przyszłość córki. W odniesieniu do powódki biegli stwierdzili, iż śmierć matki spowodowała utratę poczucia bezpieczeństwa i nasilenie lęków o ojca. Powódka przy tym już wcześniej miała zaburzenia osobowości. Wskazane powyżej okoliczności Sąd Okręgowy uwzględnił w sanie faktycznym (k. 357). Sąd Apelacyjny podziela pogląd Sądu I instancji, iż nie zostało w sprawie udowodnione przez powodów, że na skutek śmierci I. B. powodowie doznali rozstroju zdrowia kwalifikowanego w kategoriach medycznych. Ocena zaistnienia takich skutków śmierci I. B. wymagała wiadomości specjalnych, jednakże opinie biegłych załączone do akt sprawy tej okoliczności nie dowodzą. Należy też podkreślić, iż nie wynika to nawet z samych zeznań stron, który to dowód Sąd Okręgowy dopuścił na wniosek powodów (zeznania powoda k. 313 i powódki k. 322), bowiem żadna ze stron nie wskazywała w trakcie przesłuchania na fakt powstania u niej rozstroju zdrowia, jego objawów, sposobów leczenia itp.

Apelujący podnieśli, iż Sąd Okręgowy wywiódł z treści opinii biegłych błędny wniosek, iż poczucie krzywdy u powodów wiązało się głównie z nieprawidłowym ukształtowaniem relacji rodzinnych, w mniejszym stopniu zaś wynikało z samej śmierci najbliższej osoby. W ocenie Sądu Apelacyjnego trafne jest spostrzeżenie Sądu I instancji, iż zaburzenia występujące u powodów spotęgowały stopień odczuwanej krzywdy. Jest to wniosek zgodny z opinią biegłych. Skarżący różnią się natomiast w stosunku do Sądu Okręgowego co do oceny prawnej powyższego wpływu, czym zajął się Sąd Apelacyjny w dalszej części uzasadnienia. Nie jest to jednak płaszczyzna ustaleń faktycznych, ale ich oceny prawnej. Wbrew stanowisku skarżących Sąd Okręgowy nie pominął w stanie faktycznym takich okoliczności wynikających m.in. z opinii biegłych, jak miłość oraz istnienie silnych więzi emocjonalnych między zmarłą a powodami, zaspokajanie potrzeb bezpieczeństwa powodów przez I. B.. Sąd Apelacyjny poddał powyższe okoliczności ocenie z punktu widzenia istnienia szkody oraz krzywdy, jak również odpowiednio ich rozmiaru i stopnia przy analizie naruszenia przez Sąd Okręgowy prawa materialnego.

Nie mógł odnieść skutku zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c., choć należy zgodzić się ze skarżącymi, iż za uprawnionych z art. 445 § 1 k. c., w świetle aktualnego orzecznictwa, można uznać nie tylko osoby, które na skutek wypadku doznały rozstroju zdrowia, ale także członków najbliższej rodziny osoby, która poniosła śmierć na skutek wypadku, jeżeli osoby te na skutek jej śmierci w następstwie wstrząsu psychicznego doznały rozstroju zdrowia kwalifikowanego w kategoriach medycznych (por. wyrok Sądu Apel. w Krakowie, z 29.11. 2000 r., I ACa 882/00, TPP 2002/4/107). Sąd Apelacyjny podziela pogląd Sądu I instancji, iż nie zostało w sprawie udowodnione przez powodów, że na skutek śmierci I. B. powodowie doznali rozstroju zdrowia kwalifikowanego w kategoriach medycznych.

Trafny okazał się natomiast zarzut niewłaściwej wykładni art. 448 k.c. w zw. z art. 23 i 24 k.c. i w konsekwencji jego niezastosowanie. Sąd Apelacyjny podziela pogląd wyrażany w orzecznictwie Sądu Najwyższego, iż członkowie najbliższej rodziny zmarłego w wypadku komunikacyjnym mogą dochodzić zadośćuczynienia za naruszenie ich dobra osobistego od ubezpieczyciela sprawcy wypadku (uchwała SN z 13.07.2011 r. III CZP 32/11 OSNC 2012/1/10 i ta z grudnia 2012 r.). Podkreślić też należy, że w szeregu orzeczeń Sądu Najwyższego dotyczących dopuszczalności zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej w wyniku wypadku komunikacyjnego na podstawie art. 448 k.c., Sąd Najwyższy co prawda nie wypowiadał się wprost o odpowiedzialności ubezpieczycieli, jednakże skoro pozwanymi w tych sprawach byli właśnie ubezpieczyciele, a Sąd uznawał istnienie roszczenia z art. 448 k.c. i odpowiedzialności, to nie sposób uznać, że odpowiedzialność ta dotyczy tylko sprawcy szkody. (np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 2012 r. I CSK 314/11, LEX nr 1164718, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2011 r. III CZP 32/11, OSNC 2012/1/10, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2010 r. III CZP 76/10, LEX nr 604152). Nie

mniej w wyroku z SN, III CZP 93/12 z 20 grudnia 2012 r., niepubl., jednoznacznie wyraził już pogląd, iż sąd może przyznać najbliższemu członkowi rodziny zmarłego zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. także wtedy, gdy śmierć nastąpiła przed dniem 3 sierpnia 2008 r. wskutek uszkodzenia ciała, bowiem osoba dochodząc zadośćuczynienia nie jest poszkodowana jedynie pośrednio, gdyż ten sam czyn może wyrządzić krzywdę różnym osobom. Źródłem krzywdy jest w takiej sytuacji zatem czyn niedozwolony, którego następstwem jest śmierć. Krzywda wyrządzona zmarłemu jest utratą życia, dla osób mu bliskich zaś jest to naruszenie dobra osobistego przez zerwanie więzi emocjonalnej, szczególnie bliskiej w relacjach rodzinnych, przedwczesną utratę członka rodziny. Innymi słowy, dobrem osobistym, którego naruszenie wymaga rekompensaty, jest prawo do życia w rodzinie. Również zatem takie osoby mogą być poszkodowane bezpośrednio. Powyższa zasada nie była też kwestionowana przez pozwanego w toku postępowania przed Sądem I instancji.

Trzeba także dodać, iż z użycia art. 448 k.c. słowa „może” zdaje się wynikać, iż sądowi przyznano pewien luz decyzyjny w sprawie uwzględnienia lub oddalenia żądania o naprawienie krzywdy. W istocie jednak wspomniana swoboda organu orzekającego jest mocno ograniczona i w żadnym przypadku nie ma charakteru czysto uznaniowego. Jako sytuacje najbardziej typowe, w których sąd może nie uwzględnić tego rodzaju roszczenia w doktrynie wymienia się „znikomy wymiar cierpienia (negatywnych doznań), wynikających z faktu naruszenia dobra osobistego, dużą skalę niepieniężnych starań, jakie dobrowolnie, z własnej inicjatywy podjęła osoba odpowiedzialna za krzywdę niezwłocznie po jej powstaniu, czy też – co już może być bardziej dyskusyjne – bardzo nikły udział kazualny zachowania się owego sprawcy w spowodowaniu uszczerbku niemajątkowego. Trzeba jednak zastrzec, iż te wszystkie wspomniane czynniki równie dobrze mogą być brane pod uwagę jedynie jako czynniki wpływające na wysokość zadośćuczynienia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, przy trafnych ustaleniach, jakich dokonał Sąd Okręgowy, uznanie, iż nie doszło do naruszenia dobra osobistego powodów w postaci utraty więzi rodzinnej nie zasługuje na aprobatę. Sąd Okręgowy ustalił bowiem m. in. iż „Powód J. B. pozostawał w związku małżeńskim z I. B. od 1977 r.” „Wszyscy członkowie rodziny wykazywali zawsze symbiotyczny związek, a po śmierci żony powód jest jedyną osobą, która może stanowić oparcie dla córki”. Po śmierci żony powód skoncentrował się na życiu rodzinnym. Objawiło się to rezygnacją z życia towarzyskiego, utratą radości życia”. I. B. zarówno powodowi jak i powódce dawała poczucie oparcia i bezpieczeństwa, z uwagi na cechy osobowości powodów tj. osobowości neurotyczne, niesamodzielne, obciążone dużymi lękami, nastawione pesymistycznie, o niskiej samoocenie”. „Powódce brakuje matki, z którą była silnie związana”. Śmierć matki spowodowała u niej nasilenie braku poczucia bezpieczeństwa, nasilenie lęków o najbliższą osobę ojca”. „Powódka nie ma poczucia bezpieczeństwa, jest emocjonalnie uzależniona od ojca, co utrudnia proces usamodzielnienia”.

Sąd Apelacyjny podziela te ustalenia i uznaje je za własne. Natomiast błędnie Sąd I instancji uznał, iż z uwagi na cechy osobowościowe powodów, z powodu których odczuwają oni mocniej niż przeciętny człowiek ból po stracie bliskiej im osoby, nie ma podstaw do wypłaty im zadośćuczynienia, gdyż ten ból i uczucie krzywdy nie ma związku przyczynowego z samą utratą bliskiej im osoby, lecz wynika z ich słabej konstrukcji psychicznej. W ocenie Sądu Apelacyjnego właśnie ta okoliczność, przy uznaniu, iż łączyła ich silna więź z I. B., przemawia za przyjęciem, iż dla powodów – osób emocjonalnie z nią związanych, nagła, niespodziewana jej śmierć, była szczególnie dotkliwym przeżyciem i z tego względu, są oni osobami, którym z powodu naruszenia ich dobra osobistego w postaci prawa do więzi rodzinnej, wyrządzona została dotkliwa krzywda.

W doktrynie podkreśla się, iż nie ulega wątpliwości, że śmierć osoby bliskiej zwykle stanowi dla rodziny wielki wstrząs, a cierpienie psychiczne, jakie się z nią wiąże, może przybierać ogromny wymiar, tym większy, im mocniejsza była w danym przypadku więź emocjonalna łącząca zmarłego z jego najbliższym (System Prawa Prywatnego, CH Beck, t. 6 str. 737). Tylko patologiczna nadwrażliwość, z którą nie mamy w przedmiotowej sprawie do czynienia mogłaby dać podstawę do twierdzenia, że postrzeganie przez powodów ich krzywdy jawi się jako nie mieszczące się w granicach normalności następstwo śmierci I. B..

Z tego też względu, przy ustalonym bezprawnym i zawinionym czynie sprawcy wypadku, powodowie mają prawo do żądania zasądzenia od pozwanego zadośćuczynienia pieniężnego na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c.

Sąd I instancji wskazał, iż więź rodzinna, na której zerwanie powołują się powodowie, nie ma charakteru uniwersalnego dla każdej jednostki ludzkiej, nie oznacza czegoś cennego znaczącego dla każdego człowieka, jest stanem faktycznym-biologicznym, prawnym i społecznym, a nie wartością niematerialną taką jak np. wolność człowieka, dobre imię i cześć. Zgodzić się należy z Sądem Okręgowym, że nie każdą więź rodzinną niejako automatycznie należy zaliczyć do katalogu dóbr osobistych, lecz jedynie taką, której zerwanie powoduje ból, cierpienie i rodzi poczucie krzywdy. Wbrew stanowisku Sądu I instancji, w niniejszym przypadku powodowie niewątpliwie doznali krzywdy w postaci zerwania więzi - powód wieloletniej więzi małżeńskiej, a powódka szczególnie intensywnej więzi rodzicielskiej pomiędzy nią, a zmarłą matką. Zdaniem Sądu Apelacyjnego niewątpliwie utrata tej więzi rodzinnej spowodowała u powodów ból i cierpienie.

Przesłanką odpowiedzialności z art. 448 k.c. jest nie tylko bezprawne, ale i zawinione działanie sprawcy naruszenia dobra osobistego. Strona pozwana przyznała zawinienie sprawcy szkody, bowiem w odpowiedzi na pozew (k. 95) jako element stanu faktycznego wskazała niedochowanie należytej staranności przez sprawcę szkody przy wykonywaniu manewru cofania samochodem ciężarowym, w następstwie czego potrącona została B. M.. Tym samym spełniona została przesłanka odpowiedzialności z art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. w postaci zawinienia.

Nietrafny był wywód Sądu Okręgowego, że na przeszkodzie zasądzenia zadośćuczynienia stał fakt, iż sprawca wypadku dopuścił się czynu niedozwolonego nieumyślnie. Ta okoliczność mogła jedynie wpłynąć na zmniejszenie kwoty zadośćuczynienia, natomiast nie mogła rzutować na całkowitą odmowę uwzględnienia powództwa w tym zakresie.

Należy też podkreślić, iż przy określeniu wysokości zadośćuczynienia odwołanie się do natężenia bólu po stracie osoby bliskiej może być kryterium zawodnym, skoro sposób jego ekspresji nie zawsze pokrywa się z rzeczywistym jego odczuwaniem. Brak jest w szczególności podstaw, aby sąd traktował gorzej osoby o osobowości zamkniętej, kumulującej w sobie wewnętrzne emocje. Kryterium „bólu” wydaje się więc nieprzydatne w praktyce sądowej i wydaje się słuszne, że kodeks cywilny nie odwołuje się do niego, zakładając, że utrata osoby najbliższej zawsze wywołuje ból. Odczuwanie bólu, w sytuacji gdy tylko zostanie ustalone istnienie rzeczywistej więzi rodzinnej nie wymaga więc w dowodu. To że powódka w miarę „spokojnie” tj. bez jakichś dramatycznych z jej strony zachowań zniosła śmierć matki, nie znaczy, że nie cierpiała z tego powodu.

Apelujący zarzucili Sądowi I instancji zaniżenie należnego powodom zadośćuczynienia i odszkodowania. Podnieśli, iż Sąd Okręgowy nie docenił takich okoliczności, jak stopień bliskości, siłę więzi, cechy osobowościowe powodów, tego, iż powodowie mają tylko siebie. Sąd Okręgowy zdaniem powodów nie uwzględnił także przy ocenie należnego powodom odszkodowania i zadośćuczynienia wysokości świadczeń orzekanych w innych sprawach – zwłaszcza wynikających z ugód w sprawach katastrofy smoleńskiej, katastrofy samolotu CASA, odszkodowania dla rodziców za śmierć dziecka – 1 000 000 zł, w sprawie zamienionych bliźniaczek – odpowiednio 200 000 zł i 300 000 zł dla dzieci i ich rodziców, w sprawie o odszkodowanie dla żony zmarłego menadżera – 900 000 zł. Sąd nie odniósł się ponadto w ocenie skarżących do aktualnych warunków ekonomicznych i przeciętnej stopy życiowej.

Naprawienie szkody niemajątkowej, tzw. krzywdy, może polegać na przyznaniu poszkodowanemu odpowiedniej sumy pieniężnej. Wyrażenie "odpowiednia suma" pozostaje w związku z tym, że ze względu na istotę krzywdy nie da się jej wyliczyć w sposób ścisły, w przeciwieństwie do szkody rzeczowej, jednakże ten zwrot „odpowiedniej” świadczy o tym, że nie można tu stosować automatyzmu, lecz trzeba analizować jej wysokość w zależności od okoliczności indywidualnej sytuacji danego poszkodowanego. Nie ma ustalonych maksymalnych limitów odpowiedzialności dla tego typu roszczeń w przepisach regulujących ubezpieczenia obowiązkowe. Jednocześnie orzecznictwo nie wykształciło jasnych zasad ustalania wysokości zadośćuczynienia za uszkodzenie ciała czy też rozstrój zdrowia. Uszczegóławiając kryteria na potrzeby sprawy, w której zdarzeniem wywołującym krzywdę jest śmierć osoby najbliższej wskazać należy, że okoliczności wpływające na wysokość świadczenia z art. 448 k.c. to m.in.: dramatyzm doznań osób bliskich zmarłego, poczucie osamotnienia, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią

osoby najbliższej, rola jaką w rodzinie pełniła osoba zmarłego, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem odejścia (np. nerwicy, depresji), roli pełnionej w rodzinie przez osobę zmarłą, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego. Zwrócić też należy uwagę, że ustalenie jaka kwota w konkretnych okolicznościach jest zadośćuczynieniem odpowiednim należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego. Oceniając rozmiar krzywdy jakiej doznali powodowie Sąd Apelacyjny miał na uwadze charakter więzi jaka łączyła ich z tragicznie zmarłą, okoliczności w jakich śmierć nastąpiła, wiek zmarłej.

W ocenie Sądu II instancji powódkę łączyła bardzo silna więź z matką, przejawiająca się we wzajemnej pomocy, akceptacji, odpowiedzialności materialnej za rodzinę. Wiąż ta stanowiła dobro osobiste podlegające ochronie. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, śmierć matki stanowiła traumatyczne zdarzenie, jeszcze bardziej nasilone ze względu na nagłość zdarzenia. Nadto powódka odczuwa lęk o ojca, który tylko jeden jej pozostał jako rodzic.

Należy wskazać, iż nagła śmierć matki stanowiła dla powódki wielki wstrząs, nie mniej więź między córką i matką, nawet przy osobowości powódki ustalonej przez biegłych, uległa na pewno naturalnemu rozluźnieniu związanemu z rozpoczęciem samodzielnego życia przez powódkę (studia, praca zawodowa, własne towarzystwo). Z akt wynika, iż poza krótkim okresem zwolnienia powódka była w stanie funkcjonować w życiu codziennym, a z upływem czasu awansowała, prowadziła życie towarzyskie. Kwestia nie znalezienia sobie partnera na życie nie ma związku z śmiercią matki. Doświadczenie życiowe wskazuje, upływ czasu pozwoli powódce złagodzić ból i poczucie krzywdy po stracie matki.

Wskazać należy, że większą jest krzywda, gdy umiera dziecko, a pozostaje rodzic. Z wiedzy z zakresu psychologii i psychiatrii, ale też z doświadczenia życiowego wynika, że śmierć dziecka, z którym rodzic jest silnie związany, jest wydarzeniem traumatycznym i bardzo intensywnym, wywołującym cierpienie o trudnym do ustalenia rozmiarze, szczególnie gdy następuje to w czasie gdy rodzice są w podeszłym wieku, i nie mogą liczyć na następnego potomka. Uczucie krzywdy, gdy umiera rodzic, a dziecko jest dorosłe jest z oczywistych względów zwykle mniejsze, niż w poprzedniej sytuacji, nawet biorąc pod uwagę występujące przed śmiercią matki cechy osobowościowe powódki.

Z powyższych względów Sąd II instancji uznał, że pierwotne żądanie powódki było zawyżone, natomiast zadośćuczynieniem adekwatnym do rozmiaru krzywdy jest aktualnie dochodzona przez powódkę kwota 90.000 zł. Jest to kwota utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, a jednocześnie nie podważająca kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia.

Oceniając roszczenia powoda o zadośćuczynienie Sąd Apelacyjny uznał, iż więź między powodem a jego zmarłą żoną była bardzo silna. Stanowili oboje kochające się i zgodne małżeństwo. Spędzali razem wiele czasu i wzajemnie się wspierali. Śmierć żony była dla powoda ogromnym ciosem. Stracił on ukochaną żonę, z którą szedł przez życie i mógł wspólnie przeżyć jeszcze wiele lat. Jednocześnie wiek powoda w połączeniu z cechami jego osobowości potęguje trudności, jakie będzie miał on ze znalezieniem sobie ewentualnej nowej partnerki życiowej i ułożeniem sobie życia po zakończeniu okresu żałoby. Śmierć żony spowodowała, że powód utracił radość życia, nie może pogodzić z przedwczesną jej utratą i poczucie takie nie mija. Na stopień odczuwanej krzywdy silny wpływ ma osobowość powoda powodująca silniejsze przeżywanie straty i większą trudność w poradzeniu sobie z bólem po śmierci żony. Powyższe okoliczności podnoszą stopień odczuwanej przez powoda krzywdy.

W niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny dostrzegł również okoliczności, które łagodzą odczuwaną przez powoda krzywdę. Choć z chwilą śmierci brak wsparcia żony będzie rzutował na życie powoda i jego córki, to jednak nie tak mocno jak np. wpływa śmierć ojca, głównego żywiciela rodziny na życie jego żony i małoletnich dzieci. Powód po śmierci żony nie pozostał sam, ma bowiem kochającą go córkę, która stanowi dla ojca oparcie i dzieli z nim ból po stracie. Powodowie jako osoby bardzo ze sobą związane, utrzymujące bliskie relacje, mogą liczyć na wzajemną pomoc materialną i niematerialną, co w pewnym stopniu niewątpliwie łagodzi ich ból po utracie matki i żony. Ponadto należy zauważyć, że powodowie nie widzieli wypadku, nie przeżywali traumy takiej jak rodziny ofiar katastrof samolotowych pod S., czy katastrofy samolotu CASA, które były nagłaśniane medialnie, wielokrotnie przypominane w środkach

masowego przekazu wraz ze zdjęciami, w tym zdjęciami ciał ofiar. Wieloletnie zainteresowanie mediów powyższymi katastrofami nie pozwalało i wciąż stoi na przeszkodzie rodzinom ofiar w zakończeniu okresu żałoby i pogodzeniu się ze stratą najbliższych. Wszystkie te okoliczności powodowały, iż zadośćuczynienie rodzinom tamtych ofiar musiało być zasądzone w znaczącej wysokości.

Nadmienić w tym miejscu wypada, że skarżący poza ogólnie sformułowanym postulatem konieczności uwzględniania aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa przy orzekaniu o zadośćuczynieniu nie wyjaśnia, w jaki sposób, jego zdaniem, wysokość zasądzanego w niniejszej sprawie roszczenia pozostaje w sprzeczności z ww. kryterium. Powódka ograniczyła swe roszczenie z tego tytułu do kwoty 90.000 zł, stąd Sąd nie mógł wyjść poza takie żądanie pozwu. Ponadto, zdaniem Sądu Apelacyjnego, z materiału dowodowego wynika, iż krzywda powoda jawi się jako bardziej dotkliwa niż krzywda jego córki. Świadczy o tym choćby sposób funkcjonowania w społeczeństwie i w rodzinie obojga powodów po śmierci I. B.. Powódka sama zresztą musiała oceniać swoją krzywdę jako mniejszą, a skoro w pozwie dochodziła zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobistego w mniejszej kwocie w stosunku do żądania ojca.

Należy też podkreślić, iż powoływane przez powoda w apelacji fakty wypłaty rodzinom poległych w wypadku pod S. i w wypadku samolotu (...) zadośćuczynienie w kwotach powyżej 200.000 zł nie było w żaden sposób wiążące dla Sądu, w szczególności, iż odszkodowania te były wypłacone nie w oparciu o wyroki sądowe, wydane po przeprowadzeniu postępowania dowodowego z uwzględnieniem indywidualnych sytuacji poszczególnych poszkodowanych osób, ale w drodze uznania przez podmioty, które poczuwały się do wypłaty takich zadośćuczynień. Były to świadczenia wypłacane dobrowolnie i zarówno sposób ich wypłaty (po równo) jak i ich wysokość w zasadniczy sposób odbiega od dotychczasowej praktyki sądowej w tym zakresie.

Należy w tym miejscu wskazać, że utrwalony jest już w orzecznictwie pogląd, że także kwoty zadośćuczynienia zasądzone w innych sprawach sądowych mogą stanowić jedynie wskazówkę dla sądu rozpoznającego daną sprawę, natomiast w żadnym stopniu sądu tego nie wiążą. Póki co nie ma także urzędowych stawek wskazujących odpowiednią kwotę zadośćuczynienia w przypadku tragicznej śmierci żony i matki. Stąd zasądzone zadośćuczynienie przy ustalonym zawinieniu sprawcy wypadku powinno zależeć od ustalenia okoliczności poszczególnej sprawy. W każdej może bowiem być inny poziom więzi rodzinnych, może ich nawet faktycznie nie być, mimo formalnych więzów małżeństwa czy rodzicielstwa. Faktem powszechnie znanym jest, iż zdarzają się w rodzinie uczucia nienawiści czy zupełny brak jakichkolwiek kontaktów i w takich sytuacjach trudno wyobrazić sobie odczuwanie silnej krzywdy i bólu z powodu utraty więzi rodzinnej. Poza tym, różna może być skala cierpień po śmierci, bliskiej osoby, inne skutki tej śmierci w życiu pozostałych członków rodziny.

Nie oznacza to oczywiście, iż inne sprawy o podobnych okolicznościach faktycznych nie powinny być w ogóle brane pod uwagę. Sąd Apelacyjny uznał, iż ze względu na zasady współżycia społecznego nie mógł zupełnie pominąć faktu, iż rodziny ofiar wyżej wymienionych katastrof otrzymały bardzo wysokie zadośćuczynienia.

W rozpoznawanej sprawie nie było nadzwyczajnych okoliczności, które uzasadniałyby przyznanie znacznie wyższego zadośćuczynienia aniżeli przyznawane w innych tego typu sprawach w niniejszym sądzie. Powodowie nie otrzymali od pozwanego z tytułu zadośćuczynienia za naruszenie ich dóbr osobistych jakiegokolwiek świadczenia, a wypłacona tytułem odszkodowania kwota nie mogła być uwzględniona przy ustalaniu zadośćuczynienia.

Mając na uwadze powyższe względy, Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok poprzez uwzględnienie roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych obojga powodów na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. Na rzecz powódki została zasądzona żądana przez nią kwota 90.000 zł. Sąd Apelacyjny uznał tę kwotę za adekwatną do stopnia krzywdy powódki, jej wieku, sytuacji życiowej, długotrwałości cierpień i rokowania na przyszłość. Natomiast na rzecz powoda zasądzono z tego tytułu kwotę 150.000 zł, uznając, iż dalej idące wysuwane przez powoda żądanie jest rażąco wygórowane, wobec czego Sąd Apelacyjny oddalił powództwo o zasądzenie na rzecz powoda zadośćuczynienia ponad kwotę 150.000 zł. Podkreślić należy, że zadośćuczynienie przede wszystkim ma spełniać funkcję kompensacyjną, winno odpowiadać doznanej krzywdzie, musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną a nie symboliczną wartość. Zdaniem Sądu Apelacyjnego przyznane powodom kwoty są bardzo poważne,

będą odczuwalną ekonomicznie dla obojga powodów wartością, pozwolą np. kupno dóbr materialnych, które sprawią powodom przyjemność, lub będą zabezpieczeniem na stare lata dla powoda, gdy będzie wobec braku żony potrzebował np. opieki osób trzecich. Natomiast zasądzenie wyższych kwot prowadziłoby do nieuzasadnionego przysporzenia w majątku powodów.

Odnosząc się do żądania zasądzenia odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej w następstwie śmierci osoby bliskiej, wskazać należy, iż przepis art. 446 § 3 k.c., przewiduje możliwość przyznania odszkodowania jeśli wskutek śmierci osoby bliskiej nastąpiło znaczne pogorszenie sytuacji życiowej najbliższych członków rodziny zmarłego. Jest to odpowiedzialność deliktowa oparta o przepis art. 415 k.c. Pogorszenie sytuacji życiowej, o jakiej mowa w przepisie art. 446 § 3 k.c., ma sens o wiele szerszy niż utrata środków utrzymania, a odszkodowanie obejmuje szeroko pojęte szkody majątkowe, często nieuchwytne lub trudne do policzenia prowadzące do znacznego pogorszenia sytuacji życiowej osób najbliższych. Celem tego odszkodowania ma być zrekompensowanie rzeczywistego znacznego pogorszenia sytuacji życiowej najbliższych członków rodziny zmarłego, nie może ono być natomiast źródłem wzbogacenia się tych osób. Sąd w niniejszym składzie podziela zdanie wyrażone w wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 22 sierpnia 2012 r., I ACa 86/12, iż użycie w art. 446 § 3 k.c. określenia "odszkodowanie" - w przeciwieństwie do użytego w art. 445 k.c. określenia "zadośćuczynienie" nie stoi na przeszkodzie uznania możliwości stosowania art. 446 § 3 k.c. do szkód niematerialnych. Możliwość zasądzenia odszkodowania z art. 446 § 3 k.c. nie obejmuje co prawda rekompensaty za krzywdę moralną tj. krzywdę pozostającą w sferze subiektywnych, wewnętrznych przeżyć danej osoby. Sam ból, poczucie osamotnienia, krzywdy i zawiedzionych nadziei po śmierci osoby bliskiej nie stanowią podstawy do żądania odszkodowania na podstawie art. 446 § 3 k.c. Zarazem jednak jeśli te negatywne emocje wywołały osłabienie aktywności życiowej i motywacji do przezwyciężania trudności dnia codziennego, to - nawet bez szczegółowego dociekania konkretnych zdarzeń lub stopnia ich prawdopodobieństwa - można na zasadzie domniemań faktycznych (art. 231 k.p.c.) przyjąć, że pogorszyły one dotychczasową sytuację życiową osoby z najbliższego kręgu rodziny zmarłego. Na uwagę zasługuje trafne stanowisko Sądu Najwyższego, który w wyroku z dnia 16 kwietnia 2008 roku, sygn. akt V CSK 544/07, wyraził pogląd, iż zwrot "znaczne pogorszenia sytuacji życiowej" należy odczytywać nie tylko w materialnym aspekcie zmienionej sytuacji bliskiego członka rodziny zmarłego, ale w szerszym kontekście, uwzględniającym przesłanki pozaekonomiczne określające tę sytuację. Do tych ostatnich niewątpliwie zaliczyć należy utratę oczekiwania przez osobę poszkodowaną na pomoc i wsparcie członka rodziny, których mogła ona zasadnie spodziewać się w chwilach wymagających takich zachowań. Dlatego też wszystkie te okoliczności muszą być brane pod uwagę przy określaniu należnego uprawnionemu "stosownego odszkodowania". Przydatny dla rozstrzygnięcia rozpoznawanych roszczeń jest zasługujący na aprobatę pogląd Sądu Najwyższego, który w wyroku z dnia 16 października 2008 roku, sygn. akt III CSK 143/08, stwierdził, że znaczne pogorszenie sytuacji życiowej uprawnionego w rozumieniu art. 446 § 3 k.c. zależne jest od rozmiarów ujemnych następstw o charakterze majątkowym, a także zmian w sferze dóbr niematerialnych uprawnionego wywołanych przez śmierć osoby bliskiej, już istniejących oraz dających się przewidzieć w przyszłości na podstawie zasad doświadczenia życiowego. Jego ocena powinna być oparta na szczegółowej analizie sytuacji osoby uprawnionej z uwzględnieniem wszystkich okoliczności, które mają wpływ na jej warunki i trudności życiowe, stan zdrowia (w tym jego ewentualne pogorszenie wywołane śmiercią osoby najbliższej) wiek, stosunki rodzinne i majątkowe, a w odniesieniu do małoletnich dzieci dodatkowo wpływają na warunki wychowawcze i na jej porównaniu z sytuacją, w jakiej znalazłby się uprawniony, gdyby nie śmierć osoby bliskiej. Zwrócić należy nadto uwagę na słuszne zapatrywanie Sądu Apelacyjnego w Warszawie, który w wyroku z dnia 10 czerwca 2008 roku, sygn. akt VI ACa 686/07, stwierdził, że odszkodowanie z art. 446 § 3 k.c. jest stosownym świadczeniem, służącym przystosowaniu się uprawnionego do zmienionych warunków, nie obejmuje więc utraty wszystkich możliwych w przyszłości korzyści od osoby, która utraciła życie. Przy określeniu wysokości dochodzonego odszkodowania nie można więc brać pod uwagę rachunkowego wyliczenia strat poniesionych przez poszkodowanego na skutek nie otrzymania części zarobków zmarłego, która przypadała na poszkodowanego w trakcie jego życia. Wysokość odszkodowania dla najbliższych członków rodziny powinna być umiarkowana, a kryteria tego odszkodowania są inne niż przy naprawieniu szkody osobie, która sama doznała obrażeń ciała lub rozstroju zdrowia. To stosowne odszkodowanie powinno obejmować „wypośrodkowaną” kwotę w stosunku do całokształtu okoliczności

sprawy, a więc także tych, które Sąd Apelacyjny bezpodstawnie uznał za pozbawione doniosłości, choć powinno także uwzględniać różnicowanie dochodów i majątku obywateli w dzisiejszej rzeczywistości społeczno-gospodarczej.

Dochodząc odszkodowania na podstawie art. 446 § 3 k.c., powódka miała za zadanie udowodnić w myśl art. 6 k.c., że jej sytuacja życiowa uległa pogorszeniu. Powódka przed śmiercią matki pracowała w (...) i nadal tam pracuje. Nie była na zwolnieniu po śmierci matki. Była tylko około tygodnia na urlopie. Nie korzystała z terapii psychologicznej. Brała ziołowe środki uspokajające kupione w aptece bez recepty. W związku z tym, że nie musiała prowadzić domu, mogła zostawać w pracy po godzinach, jak była taka potrzeba, poświęcić się studiom, które ukończyła w lipcu 2009 r. Powódka od dwóch miesięcy pracuje na wyższym stanowisku, ma wyższe wynagrodzenie. Do tego awansu nie było raczej zmian awansowych u niej w pracy, co oznacza, że śmierć matki i zły stan psychiczny powódki nie opóźniły awansu. Zdaniem Sądu Apelacyjnego poczynione ustalenia pozwalają na wniosek, że śmierć matki powódki nie spowodowała u powódki następstwa w postaci znacznego pogorszenia jej sytuacji życiowej. W szczególności nie doszło do obniżenia jej potencjału życiowego, nie było konieczności by powódka korzystała z pomocy psychiatrycznej, ani psychologicznej, nie ujawniły się też u niej żadne inne schorzenia, które wiązać by można było z wypadkiem. Zdarzenie nie pociągnęło także za sobą osłabienia aktywności życiowej powódki, powodującej negatywne konsekwencje natury materialnej. Powódka nadal pracuje w tym samym miejscu pracy, a nawet awansowała. Samodzielnie utrzymuje się. Wobec tego, iż twierdzenia powódki o znacznym pogorszeniu się jej sytuacji życiowej po śmierci matki nie znalazły potwierdzenia w materiale dowodowym, Sąd Apelacyjny oddalił apelację powódki w części, w jakiej żądała ona zmiany wyroku Sądu Okręgowego przez zasądzenie odszkodowania na podstawie art. 446 § 3 k.c. Rozstrzygnięcie Sądu I instancji w tej części należy ocenić jako trafne.

Przechodząc do oceny apelacji powoda w części, w jakiej podniósł on zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 446 § 3 k.c. i niezasadne oddalenie w tym zakresie roszczenia powoda, Sąd Apelacyjny podzielił w części argumenty skarżącego.

Powód wprawdzie zeznał informacyjnie (k. 197), że miał szansę zostać mistrzem, był brygadzystą, ale nie dawał sobie rady i złożył podanie o zdjęcie z tej funkcji i nie został mistrzem. Jednakże nie pamiętał, kiedy złożył rezygnację z funkcji brygadzysty. Przesłuchiwany informacyjnie zeznał (k. 198), że sugestie, że ma zostać mistrzem pojawiły się po śmierci żony, ale też zeznał, że brygadzystą do momentu rezygnacji był 6 lat. Przesłuchany w charakterze strony (k. 314) zeznał tylko, że zrezygnował z pracy jako brygadzysta, ale także nie powiedział kiedy to było. Tymczasem z ustaleń opinii biegłych (k. 243) wynika, że w aktach medycznych były informacje, że w 2003 r. powód miał kłopoty z pamięcią i z tego powodu miał problemy w pracy. Twierdził, że w 2005 r. sięgał po alkohol również w pracy, ponieważ czuł się wówczas bardziej śmiały. W czerwcu 2007 czuł się gorzej i słabiej radził sobie w pracy. Zgłaszał silniejszy niepokój. Wtedy w 2007 r. po raz pierwszy włączono lek przeciwdepresyjny. Sam zgłaszał apatię, lenistwo. Zgłaszał, że sam w pracy w dniu 8 stycznia 2008 r. zrezygnował z pewnej funkcji, żeby mieć mniej obowiązków (k. 243). Z powyższych ustaleń biegłych, które nie były kwestionowane przez powoda wynika zatem, iż rezygnacja z funkcji brygadzysty mogła mieć miejsce przed wypadkiem żony, który miał miejsce w dniu 25 stycznia 2008 r. To oznaczałoby zaś, iż rezygnacja z funkcji brygadzysty mogła nie mieć nic wspólnego ze stratą żony, a wywołana była złym stanem psychicznym powoda, którego stresowała odpowiedzialna funkcja. Należy wskazać, iż powód mógł z łatwością wykazać datę rezygnacji z funkcji brygadzysty przez dołączenie do akt dowodu dokumentu w postaci zaświadczenia z miejsca pracy, czego nie uczynił.

Z powyższych względów zdaniem Sądu Apelacyjnego nie można uznać, iż prawidłowe jest ustalenie Sądu Okręgowego, iż powód zrezygnował z funkcji brygadzysty po śmierci żony, gdyż nie zostało to w procesie udowodnione.

Niezależnie od powyższego w ocenie Sądu II instancji, nawet gdyby tak było, to rezygnacja z funkcji brygadzysty nie poniosła za sobą zmniejszenia wynagrodzenia powoda, a jednocześnie odpadł mu stresujący go obowiązek. Stąd trafnie uznał Sąd Okręgowy, iż rezygnacja z funkcji brygadzysty, jeśli miała miejsce po śmierci I. B., nie spowodowała pogorszenia sytuacji życiowej powoda. Wprawdzie powód zeznał, że jak zrezygnował ze stanowiska brygadzysty to nie dostał podwyżki (k. 314), jednak są to niewiarygodne zeznania, z uwagi na to, że są sprzeczne

zeznaniaми informacyjnymi (k. 197), w czasie których stwierdził, iż rezygnacja z funkcji brygadzysty nie wpłynęła na jego wynagrodzenie.

Nie zostało także w procesie udowodnione, że powód miał realne szanse na awans na mistrza i że zaprzepaściła tę możliwość śmierć I. B. i wywołany tym tragicznym zdarzeniem zły stan psychiczny powoda. Okoliczność, iż powód miał propozycje zostania mistrzem wynika jedynie z zeznań powoda. W ocenie Sądu Apelacyjnego w świetle cytowanych wyżej ustaleń opinii biegłych oraz pozostałego materiału dowodowego zeznania powoda na tę okoliczność są niewiarygodne, w szczególności, iż nie zostały poparte np. dowodem z zeznań przełożonego powoda lub jego kolegów z pracy. Powód nie udowodnił, iż jest takim fachowcem i jednocześnie osobą o predyspozycjach, która miała realne szanse zostać mistrzem. Doświadczenie życiowe każe sądzić, iż z uwagi na to, iż powód od lat nie miał mocnej kondycji psychicznej, o czym jego współpracownicy mogli widzieć, wątpliwym jest by był choćby z tego powodu w ogóle brany pod uwagę jako kandydat na to stanowisko, a w każdym razie tej okoliczności nie udowodnił zgodnie z art.6 k.c.

Z tych względów nie sposób uznać, iż powód udowodnił, że śmierć pozostawała w związku przyczynowym z utratą przez powoda awansu na mistrza, a w związku z tym pogorszyła sytuację zawodową, a tym samym życiową powoda. Odszkodowanie, o którym mowa w art. 446 § 3 k.c., nie ma za zadania zrekompensowania wszelkich możliwych utraconych szans życiowych, lecz tych, które znajdowały się w zasięgu możliwości pokrzywdzonego.

Powód zeznał, że przed wypadkiem dużo pracował w godzinach nadliczbowych, a po wypadku wyjątkowo (k. 314). Zeznał ponadto, że nie mógł pracować w godzinach nadliczbowych, bo musiał prowadzić dom (k. 197). Podał równocześnie, że jak żona była na zasiłku emerytalnym to nie pracował w godzinach nadliczbowych, tylko sporadycznie (k. 315). Powódka zeznała, iż choć to ojciec głównie zajmuje się domem, to powódka mu pomaga, a przejmuje wszelkie obowiązki, gdy ojciec wyjeżdża (k. 323). Powód podał, że jak zbliżały się wakacje to mógł dorobić sobie po godzinach (k. 197), co wskazuje, że nie była to stała praktyka dorabiania. Zeznał zarazem, że starał się dużo pracować w godzinach nadliczbowych, a przy 40-50 godzinach nadliczbowych tygodniowo w miesiącu zarabiał z tego tytułu więcej niż połowę pensji. 2 lata temu to było około 1.000 zł netto. Żona dostawała na zasiłku emerytalnym 700 zł, ale mogłaby otrzymywać emeryturę w kwocie około 1400-1500 zł (k. 197).

Mając na uwadze powyższe okoliczności stwierdzić należy, że niewątpliwym jest uszczerbek majątkowy powoda po śmierci żony. Na utrzymanie wydatkowane były przed wypadkiem dochody obojga małżonków. Po śmierci żony zabrakło jej wkładu do domowego budżetu, a ponadto powód zajmując się domem nie ma czasu na podjęcie pracy w godzinach nadliczbowych. Choć zmarła żona uzyskiwała niewielkie dochody, zważyć należy, iż wspólne utrzymanie wymaga mniejszych wydatków na zakup żywności niż w przypadku utrzymania się dwojga żyjących osobno ludzi. Niewątpliwie również na zaniechanie podjęcia pracy w godzinach nadliczbowych wpłynęło osłabienie aktywności życiowej powoda po śmierci żony. Materialny wymiar dla powoda ma utrata po śmierci małżonki pomocy zarówno w pracach domowych, jak i opieki na wypadek choroby. Pomoc i opieka przedstawia wymierną wartość majątkową, bowiem jej zapewnienie wiąże się z wydatkami na rzecz osób, które będą je w przyszłości świadczyć. Powód jest osobą mającą tylko córkę, która pracując na co dzień nie będzie mogła zapewnić ojcu całodobowej opieki, gdy będzie to potrzebne w chorobie, czy zniechęceniu w podeszłym wieku. Zdaniem Sądu Apelacyjnego kwota 40.000 zł dla powoda tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie jego sytuacji życiowej spełni funkcję „stosownego odszkodowania” w rozumieniu art. 446§ 3 k.c. w zw. z art. 322 k.p.c. i pozwoli mu przystosować się do zmienionych warunków życiowych. W realiach życia społeczeństwa, kosztów utrzymania osoby dorosłej nie można uznać by wyżej wymieniona kwota była wygórowana czy znacząco odbiegała od przyznawanych odszkodowań w sprawach o podobnym stanie faktycznym. Wobec wypłacenia powodowi przez stronę pozwaną kwoty 10.000 zł celem zrekompensowania znacznie pogorszonej sytuacji życiowej, Sąd Apelacyjny zasądził na rzecz powoda różnicę należnego i wypłaconego odszkodowania, tj. kwotę 30.000 zł. Zasądzenie odszkodowania ponad 30.000 zł nie znajduje oparcia w materiale dowodowym i byłoby wygórowane, wobec czego Sąd Apelacyjny oddalił powództwo oraz apelację w pozostałej części dotyczącej jako bezzasadne.



Powodowie domagali się nadto zmiany wyroku Sądu I instancji przez zasądzenie na ich rzecz od pozwanego ustawowych odsetek od żądanych kwot od dnia 24 października 2008 r. Zasadność roszczeń powodów w tym zakresie ocenić należy przez pryzmat przepisów art. 481 § 1 k.c., art. 455 k.c., art. 817. § 1 i 2 k.c., art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z dnia 16 lipca 2003 r.). Na mocy art. 455 k.c., jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. W odniesieniu do ubezpieczycieli zobowiązanych do naprawienia szkody ustawodawca wprowadził przepisy szczególne dotyczące wymagalności świadczenia. Zgodnie z art. 817 § 1 k.c., ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku. Gdyby wyjaśnienie w powyższym terminie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości świadczenia okazało się niemożliwe, świadczenie powinno być spełnione w ciągu 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe. Jednakże bezsporną część świadczenia ubezpieczyciel powinien spełnić w terminie przewidzianym w § 1 (art. 817 § 2 k.c.). W myśl przepisu art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z dnia 16 lipca 2003 r.), zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Zgodnie z ust.2 cytowanego artykułu, w przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. W terminie, o którym mowa w ust. 1, zakład ubezpieczeń zawiadamia na piśmie uprawnionego o przyczynach niemożności zaspokojenia jego roszczeń w całości lub w części, jak również o przypuszczalnym terminie zajęcia ostatecznego stanowiska względem roszczeń uprawnionego, a także wypłaca bezsporną część odszkodowania.

Powodowie w dniu 24 września 2008 r. wezwali stronę pozwaną do zapłaty następujących kwot: na rzecz powoda kwoty 250000 zł tytułem odszkodowania na podstawie art. 446 § 3 k.c., kwoty 250.000 zł tytułem zadośćuczynienia za rozstrój zdrowia, kwoty 450.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenia jego dóbr osobistych; na rzecz powódki kwoty 220.000 zł tytułem odszkodowania na podstawie art. 446 § 3 k.c., kwoty 220.000 zł tytułem zadośćuczynienia za rozstrój zdrowia, kwoty 350.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenia jego dóbr osobistych (k. 57 akt szkodowych powoda). W dniu 23 października 2008 r. po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego specjaliści strony pozwanej w Departamencie Likwidacji Szkód zaproponowali wypłacenie powodowi odszkodowania w wysokości 10.000 zł powiększonego o koszty poniesionego przezeń pogrzebu. Należy przyjąć wobec tego, iż strona pozwana zakończyła postępowanie likwidacyjne w dniu 23 października 2008 r., tj. w okresie 30 dni od dnia wezwania do spełnienia świadczeń. Na mocy art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z dnia 16 lipca 2003 r.), strona pozwana winna była wypłacić powodowi zasądzona przez Sąd Apelacyjny kwoty w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie, jednakże bezsporną część świadczenia ubezpieczyciel powinien spełnić w terminie przewidzianym w § 1 (art. 817 § 2 k.c.). W myśl przepisu art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z dnia 16 lipca 2003 r.), zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Nie wypłacając należnego odszkodowania i zadośćuczynienia, strona pozwana popadła w opóźnienie dnia następnego, tj. w dniu 24 października 2008 r., od tej też daty Sąd Apelacyjny zasądził odsetki ustawowe od zasądzonych kwot.

Mając na uwadze powyższe względy Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w punkcie I. zasądzając od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 90.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych z ustawowymi odsetkami od dnia 24 października 2008 r. oraz na rzecz powoda kwotę 30.000 zł

tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej z ustawowymi odsetkami od dnia 24 października 2008 r., jak również kwotę 150.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych z ustawowymi odsetkami od dnia 24 października 2008 r., i oddalił powództwo w pozostałej części.

Pismem procesowym wniesionym dnia 1 sierpnia 2012 r. powódka sprecyzowała swoją apelację, cofając roszczenie w kwocie 50.000 zł w zakresie żądania z art. 446 § 3 k.c. oraz w kwocie 240.000 zł w zakresie żądania z art. 448 k.c. w zw. z art. 23 i 24 k.c. wraz ze zrzeczeniem się roszczenia, co oznacza, iż powódka wносиła o zmianę zaskarżonego wyroku w ten sposób, aby zasądzić na jej rzecz odszkodowanie z tytułu znacznego pogorszenia się sytuacji życiowej (art. 446 § 3 k.c.) w kwocie 50.000 zł oraz zadośćuczynienie za naruszenie dobra osobistego (art. 448 k.c. ) w kwocie 90.000 zł. Na podstawie art. 391§ 2 k.p.c., w razie cofnięcia apelacji sąd drugiej instancji umarza postępowanie apelacyjne i orzeka o kosztach jak przy cofnięciu pozwu. Mając na uwadze powyższy przepis, Sąd Apelacyjny umorzył postępowanie apelacyjne wywołane apelacją powódki w zakresie kwoty 260.000 zł, zaś apelacje powodów w pozostałej części oddalił na podstawie art. 385 k.p.c. jako bezzasadne.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. tj. zostały one stosunkowo rozdzielone. Powódka po cofnięciu apelacji wygrała apelację w ok. 65%. Suma kosztów obu stron to opłata od apelacji uiszczona przez powódkę w kwocie 7.000 zł i koszty zastępstwa prawnego obu stron liczone od w.p.z. w kwocie 140.000 zł zgodnie z § 6 pkt 6 oraz § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z dnia 3 października 2002 r.), tj. 2.700 zł x 2 tj. razem 12.400 zł. Powódka wygrała apelację w 65% , to obciążało ją 35% kosztów czyli 12.400 zł razy 35% = 4.340 zł, a poniosła 7000 zł plus 2.700 zł tj. 9.700 zł, czyli pozwany powinien zwrócić powódce różnicę między 9.700 zł a obciążającymi ją kosztami tj. kwotą 4.340 zł, co daje 5.360 zł.

Powód domagał się zasądzenia kwoty 790.000 zł, a jego powództwo zostało uwzględnione jedynie w zakresie 180.000 zł, czyli w ok. 23%. Poniósł koszty procesu w postaci opłaty od apelacji 1.500 zł ( w pozostałej części był zwolniony od kosztów ) oraz koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym w kwocie 5.400 zł, co razem daje kwotę 6.900 zł). Pozwany poniósł koszty zastępstwa prawnego w postępowaniu apelacyjnym w kwocie 5.400 zł (75% stawki minimalnej zgodnie z cyt. wyżej rozporządzeniem). Łączna suma kosztów obu stron tj. powoda i pozwanego to 12.300 zł. Powoda obciążało 77% łącznych kosztów obu stron w postępowaniu apelacyjnym czyli kwota 9.471 zł. Pozwanego obciążało 23% kwoty 12.300 zł czyli 2.829 zł, a poniósł 5.400 zł, czyli powód winien jest mu zwrócić 2.571 zł tytułem zwrotu kosztów apelacyjnych.

Opłata od apelacji powoda winna wynosić 39.500 zł. Powód uiszczył 1.500 zł, co oznacza, iż pozostała nieopłacona kwota 38.000 zł. Z tego powodu, iż pozwanego obciążało 23% czyli kwota 8.740 zł, taką kwotę zasądzono w punkcie VI wyroku od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – kasy Sądu Apelacyjnego w Warszawie na podstawie art. 113 ust. 1 u.k.s.c.